

Mieczysław Majewski

Wpływ sekularyzacji na postawę pastoralną Kościoła

Seminare. Poszukiwania naukowe 2, 33-47

1977

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WPLYW SEKULARYZACJI NA POSTAWĘ PASTORALNĄ KOŚCIOŁA

Kościół zbudowany na fundamencie Bożym, ustanowiony przez Chrystusa, spełnia misję zbawienia w różnych czasach i środowiskach. Realizacja tej misji określana bywa jako duszpasterstwo, czyli prowadzenie ludzi do trwałego spotkania z Bogiem. Dialogiczny charakter tego spotkania domaga się z jednej strony udziału Chrystusa, z drugiej zaangażowania człowieka. Kościół więc w pełnieniu duszpasterskiej misji zbawienia odwołuje się tak do Chrystusa, jak i do człowieka¹.

W duszpasterskiej pracy Kościoła w ciągu wieków przeważał bądź czynnik boski, bądź ludzki, zawsze one jednak wiązały się ze sobą. Obawiano się twierdzić, że przemiana człowieka, tak istotna dla duszpasterstwa, może się dokonać tylko pod wpływem łaski Bożej, bez szczególnego udziału człowieka, lub też przeciwnie — w oparciu o wzmożone wysiłki ludzkie, przy minimalnej jedynie pomocy ze strony Boga. W rzeczywistości Kościół ustawicznie dopracowywał pewne działania duszpasterskie i utwierdzał się w przekonaniu, że właśnie są one nieodzowne, że należy je zwielokrotnić, jak i udoskonalać. W zasadzie jednak przez wiele wieków duszpasterstwo Kościoła sprowadzało się do przepowiadania katechetycznego, posługi sakramentalnej i załatwiania spraw administracyjnych².

Dopiero Sobór Watykański II ustawił szerzej i głębiej problem duszpasterski Kościoła. Ojcowie Soboru stwierdzili, że Kościół z natury swojej jest duszpasterski, że jego wchodzenie w epokę, środowisko, w różne wymiary życia ludzkiego celem nawiązania dialogu z Bogiem — to właśnie duszpasterstwo. Stąd też nie można oddzielić duszpasterstwa od

¹ Zob. W. Granat: *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*. Lublin 1972.

² Zob. L. Bopp: *Unsere Seelsorge in geschichtlicher Sendung*. Freiburg 1952.

Kościola, lecz trzeba ustawicznie wyprowadzać je z wewnętrznego życia Kościoła i uwarunkowań czasowo-środowiskowych³.

Jeżeli warunki społeczno-kulturowe jakiejś epoki mają wpływ na duszpasterstwo, wobec tego rodzi się problem, jak ma ono wyglądać w obecnych czasach sekularyzacji. Oczywiście, trudno byłoby spodziewać się tu rozwiązań szczegółowych, chodzi bowiem w zasadzie o ukierunkowanie problemu, o wskazanie na główne idee, wokół których zarysowuje się rozwiązanie. W tym celu należałoby ukazać sytuację kulturowo-religijną współczesnego człowieka oraz zapoznać się z postawą pastoralną Kościoła i jego działalnością apostolską.

Sytuacja kulturowo-religijna współczesnego człowieka

Poszczególne epoki historyczne różnią się między sobą poglądami na świat i człowieka, jednakże pewne treści są ciągle akcentowane, również obecnie. Zapoznanie się z nimi pozwoli na rzeczowe przedstawienie zadań, jakie Kościół ma do spełnienia w zakresie duszpasterstwa.

Aż do naszych czasów, w mniemaniu ogółu ludzi, kultura Zachodu była uważana za idealną⁴. Realizacja tego ideału, zwłaszcza ostatnio, odsłoniła braki kultury materialno-technicznej. Bezpośrednie dotknięcie dobrobytu, „szczęścia” materialnego, poprzez które człowiek mimo wszystko nie zaspokoił w pełni swoich potrzeb, odwróciło, zwłaszcza młodzież, bardziej wrażliwą na braki niż starsi, od tej kultury i skierowało ją na Wschód, gdzie zauważa się życie bardziej humanistyczne⁵. Bliższe zainteresowanie się tą nową kulturą przyniosło do naszych środowisk dotąd nieznaną sposob ubierania się, zabawy, inny rodzaj śpiewu i muzyki. Kultura ta bardziej naturalna, ale zarazem bardziej kontrastowa, przypadła mocno do gustu, szczególnie ludziom przesyconym monotonią kultury zachodniej.

Badania naukowe potwierdzają liczne fakty zbliżania się poszczególnych osób i grup społecznych do siebie. Podczas gdy problemy osób znajdujących się poza bezpośrednim zasięgiem danej społeczności dawniej były dość odległe, obecnie są bliskie, zwłaszcza gdy chodzi o życie i wolność człowieka. Należy jednak dodać, że odpowiedzialność za świat ma wydźwięk bardziej teoretyczny niż praktyczny. Owszem, zajmowanie się innymi jest żywe, o ile przy tym nie trzeba składać ofiary osobistej.

³ Por. F. Blachnicki: *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*. Lublin 1971.

⁴ K. Brockmüller: *Cultura industriale e religione*. Torino 1968 s. 17.

⁵ F. Michel: *Welche charakteristischen Züge kennzeichnet das Phänomen „Jugend in der Dritten Welt“*. „Concilium” 1975 z. 6/7 s. 386—393.

Co więcej, podczas gdy odpowiedzialność za ludzi znajdujących się daleko wzrasta, zauważa się znieczulicę wobec ludzi żyjących w sąsiedztwie⁶.

W przeciwieństwie do kultury średniowiecznej, która miała charakter religijny, kultura współczesna jest laicka. Wartości ziemskie, naturalne i humanistyczne są w niej wysoko stawiane, gdy tymczasem wartości nadprzyrodzone w rozumieniu dotychczasowym są odsuwane na plan dalszy. Proces wzrastania wartości naturalnych jest jednocześnie procesem pomniejszania wartości nadprzyrodzonych. Z dość dużymi trudnościami i oporami współczesny człowiek odkrywa i zauważa nadprzyrodzoność w świecie natury⁷.

Jakkolwiek pomiędzy uczonymi trwają nadal dyskusje odnośnie do początku człowieka i jego miejsca w świecie, to świadomość powszechna postawiła go na naczelnym miejscu. On jest przedmiotem badań naukowych, jego problemy są podejmowane w licznych i poważnych dyskusjach, a troska o ich rozwiązanie jest wspólna. Sądzi się, że od stopnia zaangażowania człowieka w świecie zależy jego lepsze jutro. Twórcze relacje ze światem wydają się koniecznością. Człowiek bowiem otrzymuje od świata bogato wyposażoną naturę: siły i zdolności, które doskonaląc może przyczynić się do ulepszenia świata.

Mówiąc o centralnym miejscu człowieka w świecie należy zwrócić uwagę na sytuację człowieka młodego. Dotychczas młodzież tworzyła życie grupowe w kręgu jednakowych zainteresowań, w granicach określonego środowiska, obecnie natomiast grupy młodzieżowe stale się powiększają, gromadzą osoby o różnych zainteresowaniach, środowiskach i językach. Fakt, że ktoś jest młody sprawia, iż jest on jednocześnie bliski każdej grupie młodzieżowej. Grupy te z dużą łatwością się tworzą, a członkowie, pomimo koniecznego rozstawania się, utrzymują przez długi czas kontakt ze sobą⁸.

Niezadowolenie z kultury istniejącej przybiera na sile. Na pytanie, jak powinna wyglądać idealna kultura i co należałoby zmienić w dotychczasowej, młodzież nie umie dokładnie odpowiedzieć. Nie osłabia to jednak tendencji do podważania jej tradycyjnych składników. Pomimo niemożliwości bliższego określenia nowej kultury i pomimo braku pełnej świadomości jej treści, istnieje wśród młodzieży dążenie, by ta kultura stała na szczycie w hierarchii wartości społecznych.

Biorąc pod uwagę ujawnione czy ukryte dążenia młodzieży, można

⁶ Zob. A. Görres: *Patologia del catolicesimo*. Roma 1969.

⁷ M. Majewski: *Antropologiczna koncepcja katechezy*. Lublin 1974 s. 53.

⁸ I. Krzemiński: *O postawach i systemie wartości młodego pokolenia*. „Więź” 1974 nr 9 s. 72.

by zarysować przynajmniej ogólnie obraz współczesnej kultury młodzieżowej. Zdaniem młodzieży, należałoby znieść wszelkie granice. Każdy naród powinien mieć prawo do samostanowienia. Ponieważ człowiek z natury jest istotą wolną, stąd nie można go w niczym ograniczać. Za błędne uważa się pojęcie wychowania, które próbuje wkraczać w życie jednostkowe czy społeczne, natomiast właściwym jest takie wychowanie, które zaspokaja potrzeby człowieka. Twórczość wówczas jest znacząca, gdy wiąże się z praktyką i jej służy, a zarazem gdy bardziej się opiera na subiektywnym stosunku do rzeczywistości niż na obiektywnej prawdzie⁹.

U współczesnej młodzieży posiada dość wielkie znaczenie nie tylko twórczość w sensie pozytywnym, ale również negatywnym, w znaczeniu rujnowania, niszczenia. Zdaniem pewnych kręgów młodzieży szwedzkiej, niemieckiej i amerykańskiej ten, kto niszczy rzeczy bezużyteczne w pojęciu młodzieżowym, świadczy dobro, ponieważ daje miejsce nowej kulturze, przyspiesza proces odnowy kulturalnej¹⁰.

W porównaniu z młodzieżą żyjącą w pierwszej połowie XX w. młodzież współczesna posiada o wiele lepsze warunki bytowe, a wychowanie coraz bardziej zaspokaja jej potrzeby i próbuje humanistycznie rozwiązywać trudności i konflikty. Tymczasem nierzadko można spotkać się z niezadowolaniem, wyrażanym w krytyce tego co zastane.

Współczesny relatywizm poznawczy i etyczny doprowadził młodzież do większego jeszcze niż dotąd zakłócenia psychicznego. W świetle wielu opinii młodzież zatraciła orientację, co jest prawdziwe i dobre. Ten stan z kolei doprowadził ją do utraty zaufania wobec wartości, które — ustawione według właściwej hierachii, zmierzają do znalezienia sensu i uzyskania szczęścia, natomiast zdewaluowane — wytwarzają niczym nie wypełnioną pustkę psychiczną. Owszem, podniety i wrażenia są niezbędne do dobrego samopoczucia, ale ich nadmiar czy jednorodność jest w zasadzie szkodliwa. Właśnie obecnie młodzież doznaje nadmiaru wrażeń i ponieważ nie są one powiązane z przeżyciami głębszymi, łatwo dochodzi do niezadowolenia i nudy¹¹.

Badania minionego okresu podkreśliły znaczenie i specyfikę poszczególnych funkcji psychicznych w człowieku. Według tego stanowiska człowiek byłby konglomeratem wzajemnie się zwalczających sił, które wciąż na siebie wywierają presję. Współczesna nauka w obrazie człowieka pod-

⁹ M. Kozakiewicz: *Każdy wybiera sam siebie*. Warszawa 1975 s. 232—241.

¹⁰ Cz. Czapów, K. Górska, S. Małkowski, A. Strzebboś: *Grypsera jako podkultura młodzieżowa*. „Więź” 1975 nr 7—8 s. 42—58.

¹¹ S. Kunowski: *Problem współczesnej młodzieży*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1972 nr 2 s. 23—32.

kreśla przede wszystkim jedność, która jest ukształtowana przez różnorodność funkcji wzajemnie współdziałających ze sobą i mających specyficzne zadania do spełnienia¹². Poszerzanie się i pogłębianie problematyki badawczej, wspólne zadania społeczno-ekonomiczne doprowadzają ludzi do wniosku, że jednostkowo, o własnych siłach, nie można dojść do celu. Stąd, pomimo podkreślania twórczości poszczególnych ludzi, zauważa się tendencję do pracy zespołowej. Sądzi się bowiem, że praca zespołowa, nawet przy mniejszym nakładzie sił, daje lepsze wyniki¹³.

Wśród potrzeb współczesnego człowieka na czoło wysuwają się te, które są związane z utrzymaniem, rozwojem i wykorzystaniem życia. Badania naukowe i praca lekarzy zmierzają do zmniejszenia śmiertelności i przedłużenia życia, a świadomość faktu, że życie jest krótkie, skłania ogół ludzi do intensywniejszego wykorzystania go dla przyjemności. Powszechne jest dążenie do podniesienia stopy życiowej, do dobrobytu materialnego i ciągle słycać skargi na trudne warunki, chociaż w istocie są one coraz bardziej sprzyjające. Na porządku dziennym można się spotkać z próbami odsuwania cierpień, trudności, z dążeniem do beztróskiego życia¹⁴. Wzrosło zapotrzebowanie na rozrywkę, wypoczynek, turystykę i wczasy, które niosą ze sobą wciąż nowe wrażenia, odsuwają od codzienności, pozwalają skontaktować się z „szerokim światem”. Jednocześnie maleje popyt na pracę i zdobywanie wartości duchowych. Traktowanie rozrywki dość często jest konsumpcyjne, ogranicza się do odbioru bez zaangażowania własnego, na przykład: „po cóż śpiewać, grać, jeżeli radio, magnetofon, telewizja, przekazują rzeczy bardziej artystyczne”. W pracy mniej ceni się rzetelność, twórczość i charakter wychowawczy, a bardziej jej użyteczność i korzyści osobiste. W dążeniu do wzbogacenia się, pomnożenia swojego majątku, wielu wykorzystuje sprzyjające okoliczności, podejmuje popłatne prace, nie zawsze zwracając uwagę na to, że praca ta może krzywdzić i rujnować innych.

Wartości duchowe dla większości są mało zrozumiałe, zwłaszcza wtedy, gdy są oddzielone od wartości materialnych. Propozycja albo żądanie ich zdobywania, szczególnie kosztem wyrzeczenia się dóbr materialnych, natrafia na opory i nierzadko bywa odrzucana¹⁵. Współczesny człowiek jest daleki od abstrakcji i bardziej od pojęć ogólnych interesują go konkrety znamiennej dla czasu treści, a więc przede wszystkim to wszystko,

¹² J. Gavaert: *II problema dell'uomo*. Torino 1973 s. 14.

¹³ B. Suchodolski: *Problemy wychowania w cywilizacji nowoczesnej*. Warszawa 1974 s. 226.

¹⁴ Cz. Strzeszewski: *Współczesny kryzys rozwoju*. „Ateneum Kapłańskie” R. 62:1970 nr 366 s. 19—30.

¹⁵ Tamże s. 22 nn.

co wynika z życia, posiada z nim bliski związek i służy jego rozwojowi. W czasach kultu wiedzy pewne nauki, np. metafizyka czy teologia tradycyjna, są uważane za mało przydatne, a nawet niepotrzebne, natomiast cieszą się powodzeniem te nauki, które posługują się metodami empirycznymi i ukazują konkretne, widoczne wyniki¹⁶.

Kształcenie poszerzyło zakres oddziaływania i osiągnęło wyższy niż dotychczas stopień. Szczególnego znaczenia nabrało kształcenie techniczne. Ono bowiem przygotowuje do twórczości, dzięki której człowiek odsłania tajemnice i panuje nad światem. Twórczość ta jednakże utrudnia w pewnej mierze rozwiązywanie problemów humanistycznych. Rozwój nauk prowadzi do wyłaniania się coraz to nowych specjalizacji, w następstwie czego wiedza współczesna staje się dość pokawałkowana, nieraz aż do tego stopnia, że nawet przedstawiciele tej samej specjalności nie mogą się ze sobą porozumieć¹⁷. Jakkolwiek specjalizacja w istocie sprzyja pogłębieniu problematyki, to jednak zarazem utrudnia zdobycie koniecznej w życiu syntezy. Krytycznie patrząc na naukę, woła się przede wszystkim o wiedzę humanistyczną, zdolną zrealizować postulat powiązania specjalizacji z syntezą.

Poza twórczością specjalistyczną, w której zaangażowane są nieliczne jednostki i której wyniki zacieśnione są do pewnych kręgów społecznych, spotyka się twórczość nastawioną na odbiór powszechny. Wyniki tej twórczości, zwanej kulturą masową, próbują dotrzeć do powszechnego odbiorcy. Kultura ta ze względu na swój zakres w rzeczywistości jest skierowana do przeciętnego adresata, wykorzystuje momenty psychologiczne i przekazuje specyficzną treść. Siłą rzeczy dochodzi do uogólnień i uproszczeń, a nawet do przysyłania wyższych wartości, byle tylko wpływ na ludzi był jak najszerszy. Ostatecznie, chociaż dąży się do spotkania z całą społecznością, faktycznie zaspokajają się potrzeby przeciętnego, anonimowego człowieka. Postulat powszechności sprawia, że poprzez kulturę masową trudno dokonać pełnego rozwoju intelektualnego, a tym bardziej rozwoju osobowości, gdyż ona bazuje na wrażeniach i wyobrażeniach, zaspokajając przede wszystkim ciekawość. W wielu środowiskach kulturę tę tworzą płatni twórcy, którym mało zależy na dobru społecznym, a jedynie na korzyści własnej¹⁸.

Współczesny człowiek niechętnie zwraca się do przeszłości, nieraz chce się od niej zupełnie oderwać, traktuje historię jako zbiór ciekawostek, natomiast docenia teraźniejszość i z optymizmem patrzy

¹⁶ Majewski, jw. s. 56.

¹⁷ I. Nowakowska: *Szkola współczesna w świetle statystyki i opinii nauczycieli*. Warszawa 1971 s. 58—65.

¹⁸ Zob. A. Kłoskowska: *Kultura masowa*. Warszawa 1964.

w przyszłość. Osiągnięcia naukowo-techniczne, które się ustawicznie dokonują, napawają dumą nie tylko twórców, ale całą ludzkość. Słowami często używanymi i cieszącymi się uznaniem są: nowoczesny, postępowy, kontestator, reformator itp. Bez większych trudności człowiek opowiada się za nowością w całym sposobie bycia. Nie waha się też pokonać czy usunąć przeszkód rzeczowych czy osobowych, byle tylko stać się postępowym. W ocenie dóbr materialnych i kulturalnych nie próbuje dokonywać wnikliwych analiz, by na tej podstawie wyprowadzić wnioski, ale za kryterium bierze przede wszystkim przydatność. Najczęściej to jest piękne i wartościowe, co aktualnie służy celom jednostki czy społeczeństwa. Ocena ta nie jest więc stała, wciąż się zmienia w zależności od stosunku osoby do środowiska.

Życie moralne współczesnego człowieka opiera się na podwójnej etyce: laickiej i chrześcijańskiej. Etyka laicka uważana jest za humanistyczną, bo zależy od człowieka, liczy się z nim i zmierza do ułatwienia mu życia; za postępową, ponieważ jej zasady dostosowują się do wymagań czasów i zmieniają się w zależności od sytuacji; za naturalną, gdyż nie potrzebuje odwoływać się do nadprzyrodzoności¹⁹. W rzeczywistości ścierają się poglądy obydwóch kierunków etycznych, ze względu jednak na to, że etyka laicka jest mniej nastawiona na wymagania niż etyka chrześcijańska, treści pierwszej — przynajmniej w części — są akceptowane również przez społeczność chrześcijańską. Zresztą tej postawie sprzyja ogólne nastawienie naturalistyczne, skłaniające do zachowania tego, co się posiada i zdobycia czegoś nowego.

Kontakty towarzyskie poszerzają zakres i stają się bardziej intensywne. Grupy towarzyskie najczęściej tworzą się w oparciu o wspólne zainteresowania zawodowe i jednakowy poziom wykształcenia. Z jednej strony pojawia się tendencja poszerzania kręgów towarzyskich, a z drugiej zauważa się dążenie do zacieśniania ich w pewnych granicach. Badania naukowe wykazują, że im wyższy stopień kultury, tym zasięg kontaktów jest węższy. Liczniejsze i bardziej intensywne są kontakty z ludźmi z daleka, a dosyć słabe z tymi, którzy znajdują się w pobliżu²⁰.

Więź rodzinna, której podstawą było wspólne środowisko, majątek, tradycje i kultura, stopniowo słabnie, natomiast umacnia się więź rodzinna wytworzona przez kontakty personalne. Dość często młode małżeństwa i ich rodzice mieszkają oddzielnie. Prowadzą oni autonomiczny styl życia, przy wzajemnym otwarciu się w stosunku do siebie. Potomstwo we współczesnych rodzinach jest nieliczne, a wynika to ze świadomości,

¹⁹ Por. H. Jankowski: *Szkice z etyki*. Warszawa 1965.

²⁰ K. Przecławski: *Miasto i wychowanie*. Warszawa 1968 s. 18.

że dziecku należy się dobrobyt życiowy, odpowiednia opieka, wykształcenie i wychowanie. Kontakty pomiędzy rodzicami i dziećmi próbuje się oprzeć na zasadach demokratycznych, według których nie ma rządzących i podporządkowanych, ale wszyscy uczestniczą w prawach i odpowiedzialności za życie rodzinne. Kontakty te mają charakter przyjacielski czy partnerski²¹.

Duch czasu osłabił wrażliwość moralną, co powoduje, że ocena ludzkich czynów obecnie jest inna niż poprzednio. Nie wszystko, co dotychczas było oceniane jako moralnie złe, również obecnie otrzymuje taką klasyfikację. W przekroczeniu prawa moralnego winę składa się szczególnie na przyczyny i niesprzyjające okoliczności. Wielu ludzi bardziej kieruje się opinią społeczną aniżeli dyrektywami sumienia²².

Bóg przemawia do współczesnego człowieka mniej od strony świata zewnętrznego, a bardziej poprzez świat psychiczny. Nie Bóg — Siła, Potęga, Władza, ale Osoba zwracająca się z miłością do człowieka, by go zaprosić do uczestnictwa w pełni życia, jest bliski współczesności. Trudności, świadomość siebie i własnej bezsilności, samotne refleksje bardziej zbliżają człowieka do Boga niż cuda przyrody²³.

Pokrótkie przedstawiona tu została sytuacja współczesnego człowieka, zasadnicze problemy nurtujące ludzkość. Treść współczesnego życia, bogata i złożona, wpływa na postawę pastoralną Kościoła, czym z kolei się zajmiemy.

Postawa pastoralna współczesnego Kościoła

Postawą pastoralną współczesnego Kościoła zajmuje się Konstytucja Duszpasterska, dlatego snując refleksje na ten temat będzie rzeczą jak najbardziej właściwą od niej wyjść. Oto w art. 40 czytamy: "Tak to Kościół stanowiąc zarazem zroszenie dostrzegalne i wspólnotę duchową, kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą". Nie ulega więc wątpliwości, że po Soborze Watykańskim II postawa Kościoła wobec współczesności jest przychylna, a mimo to również obecnie zarzuca się Kościołowi, że hamuje on postęp, zamiast stać na jego czele. W rzeczywistości do Kościoła należy przecież nie tylko two-

²¹ J. Komorowska: *Przemiany rodziny polskiej*. Warszawa 1975 s. 199 n.

²² W. Piwowarski: *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji*. Warszawa 1971 s. 111 nn.

²³ Majewski, jw. s. 58.

rzenie nowej kultury, ale również ocenianie i ukierunkowywanie już powstałej, wskazywanie na jej trwałe wartości.

Doświadczenie wieków pozwoliło wyprowadzić wnioski, że dialog Kościoła ze światem i jego kulturą, pożyteczny dla obydwu stron, powinien się rozwijać w sposób autonomiczny. Oczywiście, Kościół nie może mieć pretensji do panowania nad światem, ale jednocześnie słusznie broni się przed utratą autonomii w realizacji swojej misji. Misja ta jest tak szeroka, że niejednokrotnie w jej realizacji potrzebuje pomocy świata, o czym mówi KDK: „Podobnie jak w interesie świata leży uznawanie Kościoła jako społecznej rzeczywistości historii i jej zacyngu, tak też i Kościół wie, ile sam otrzymał od historii i ewolucji rodzaju ludzkiego (...). Wszyscy bowiem, którzy przyczyniają się do rozwoju wspólnoty ludzkiej na płaszczyźnie rodzinnej, kulturalnej, gospodarczej, społecznej i politycznej, zarówno w zakresie krajowym, jak i międzynarodowym, zgodnie z planem Bożym, wyświadczają niemałą pomoc także i społeczności Kościoła w tym, w czym zależy ona od zewnętrznych warunków” (44).

Kościół współczesny, związany organicznie ze światem, przechodzi przeobrażenia, które dotyczą jego pojęcia, struktury i funkcji. Rozumienie Kościoła jako Ludu Bożego pozwoliło uczynić jego podmiotem wszystkich ludzi dobrej woli. Wśród zasadniczych elementów — boskiego i ludzkiego — ostatni współcześnie został dowartościowany. Z instytucji dysponującej takimi środkami, jak przepowiadanie, sakramenty i modlitwa, Kościół staje się sakramentem zbawienia, rodziną chrześcijańską, która przez personalne kontakty z Bogiem i między ludźmi zbawia się jako wspólnota²⁴.

Demokratyzacji życia, kryzysu autorytetu, obniżenia prestiżu kapłańskiego i zakonnego oraz kontestacji nie można uważać jedynie za czynniki rozkładowe, gdyż faktycznie są to w pewnej mierze formy odejścia od Kościoła konwencjonalnego, zwyczajowego i prawnego, by stworzyć Kościół personalny i wspólnotowy²⁵. Pomimo lamentu pesymistów, że Kościół opanowuje laicyzm, on się ustawicznie odnawia i jego nowa postawa otwiera mu szerokie perspektywy.

Współczesna teologia twierdzi, że Bóg przemawia nie tylko przez Pismo św., ale również przez otaczający świat, kulturę i technikę. Wobec tego Kościół, choć ponadczasowy, wchodzi w świat i jego zmiany w poszczególnych epokach, w pewnej mierze przyjmuje za własne, a nawet

²⁴ S. Grzybek: *Lud Boży w świetle Konstytucji Lumen Gentium*. W: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele*. Kraków 1971.

²⁵ M. Majewski: *Odnowa katechetyczna w Italii*. „Katecheta” R. 15:1971 s. 68—69.

podkreśla, że twórczość jest odkrywaniem planów Bożych. Jakkolwiek rozprzestrzenia się w środowisku rodziny ludzkiej, to jednak zarazem kontaktuje się ze środowiskiem narodu czy innych mniejszych grup społecznych, których twórczy wkład uważa za budowę Królestwa Bożego. Człowiek przecież, jako stworzenie Boże, pomimo grzechu, który osłabił jego siły, dalej jest skierowany do Boga. Chociaż świeckość i religijność różnią się, to jednak zarazem ściśle wiążą się ze sobą. Stąd też nie tyle należałoby mówić o przystosowaniu się świeckości do religijności, ile raczej o pełnym rozwoju świeckości i religijności²⁶.

Wśród koncepcji człowieka rozwijają się: naturalistyczna — sprowadzająca człowieka do zwierząt; dualistyczna — mówiąca o dwóch rzeczywistościach w człowieku, duchowej i cielesnej; esencjalna — traktująca człowieka w kategoriach natury rozumnej i egzystencjalna — podkreślająca jedność podmiotową w człowieku²⁷. Wymienione koncepcje mają tę wspólną cechę, że rozważają człowieka w ogóle, oddzielonego od historii i środowiska, a zarazem podzielonego na części. Trzy pierwsze poglądy ujmują człowieka przedmiotowo, w kategoriach obiektywnych, a przecież on jest przede wszystkim podmiotem²⁸. Ze względu na zasadnicze cechy wyróżniające go od świata zwierząt należałoby — zdaniem niektórych uczonych — w badaniach bardziej podkreślić subiektywizm niż obiektywizm.

W historii myśli ludzkiej co pewien czas odzywały się głosy, które chciały sprowadzić religijność do moralności. W tak pojętej religijności przedmiotem szczególnych zainteresowań była sprawiedliwość, której treść wyrażała się w stosunku osoba-rzecz. Cechą zasadniczą religijności natomiast są stosunki osobowe „ja i ty”²⁹. Współcześnie w Kościele nastąpiło przesunięcie akcentu ze sprawiedliwości na miłość, co spowodowało, że religijność wyzwoliła się z więzów rzeczowych, stając się personalną; bywa ona rozumiana jako osobowy kontakt człowieka z Bogiem.

Skoncentrowanie uwagi na fakcie stworzenia, bez uwzględnienia całego kontekstu historii zbawienia, zubożyło całą naukę chrześcijańską. Dotychczas przy stworzeniu mówiono przede wszystkim o bezpośrednim działaniu Boga, który jednorazowo ukazał swoją moc, a przecież w rzeczywistości działanie Boże dokonuje się ustawicznie. Dzięki niemu powstają wciąż nowe rzeczy, świat tworzy się, odnawia i doskonali. W pro-

²⁶ Zob. Ph. Roqueplo: *Doświadczenie świata doświadczeniem Boga*. Warszawa 1974.

²⁷ Gevaert, jw. s. 22 nn.

²⁸ Tamże s. 48 nn.

²⁹ G. Ramos: *Dio, il mondo, l'uomo*. Mendola 1970 s. 19.

cesie tym doniosłą rolę odgrywa człowiek, który otrzymał od Boga zdolności do przekształcania świata.

Zbawienie w dotychczasowym ujęciu przez niektórych uczonych było przedstawiane jako ucieczka od obecnego, bolesnego, pełnego trudów życia w krainę spokoju, radości i przyjemności. Stanowisko takie w rzeczywistości byłoby wyrazem bierności i rezygnacji, co jest dość trudne do pogodzenia z procesem zbawienia będącego życiem, jego rozwojem, przekształcaniem, osiąganiem czegoś nowego, zaangażowaniem w teraźniejszość z ukierunkowaniem w przyszłość. Zbawienie, będące aktywnością Bożą, domaga się postawy czynnej i twórczej także ze strony człowieka. Jest wyrazem miłości Bożej do człowieka, przewyciężającej grzech i płynące z niego ograniczenia, jest zarazem zadaniem, jakie człowiek ma do zrealizowania w świecie³⁰.

W niektórych podręcznikach nauczania religijnego Bóg był przedstawiany jako ostoja czy ucieczka w trudnościach i chorobach albo też jako zaspokojenie osobistych tęsknot. Tak ukazywany Bóg faktycznie związany był z człowiekiem dość luźno, kontakt pomiędzy dwiema osobami ograniczał się w zasadzie do pewnych tylko momentów. A przecież w rzeczywistości działanie Boże jest ciągle, zarówno wtedy, gdy jest dostrzegalne, jak i wówczas, gdy jest niezauważalne. Ze względu na to mówi się o trwałych związkach między Bogiem i człowiekiem, o ich centralnym miejscu w życiu ludzkim.

Język kosmologiczny, przeniesiony z filozofii do teologii i katechetyki, ukształtowany w określonych warunkach historycznych ze względu na nowe uwarunkowania kulturowe, przestał być komunikatywny w przepowiadaniu katechetycznym. W czasach bowiem współczesnego humanizmu mniej do ludzi przemawia Bóg jako siła, motor, bliższy natomiast jest Bóg osobowy, który stwarza świat, ukazuje człowiekowi plan zbawienia i faktycznie go zbawia³¹.

Zubożona treść terminu „łaska” w ujęciu przedmiotowym, rozumiana jako narzędzie i środek w realizacji zbawienia, została wzbogacona nowymi aspektami. Nie tyle więc traktuje się łaskę jako niezawodny środek do zbawienia, ile raczej jako działanie Ducha św., który razem z człowiekiem doskonali życie. Podkreśla się więc w łasce jej charakter dynamiczny, personalny i pedagogiczny³².

Słowo ewangeliczne, skierowane do wszystkich czasów i środowisk, zostało wyrażone w konkretnym kontekście historycznym i środowisko-

³⁰ J. Majka: *Solidarność i odpowiedzialność*. „Ateneum Kapłańskie” 1970 nr 368 s. 232—248.

³¹ Granat, jw. t. I s. 252.

³² A. Szafranski: *Teologia liturgii eucharystycznej*. Lublin 1974 s. 42 nn.

wym. Nieuwzględnienie tego kontekstu w przepowiadaniu katechetycznym sprawia, że trudno z niego wydobyć pełne bogactwo treści. Historyczne spojrzenie na Pismo św. domaga się więc jego reinterpretacji, uwzględnienia nie tylko treści samej w sobie, ale i kontekstu, w którym została wypowiedziana i do kogo zaadresowana. Słowo Boże wypowiedziane do ludzkości nie jest bowiem słowem anonimowym, ale osobowym, skierowanym do człowieka określonej epoki i środowiska. Ze względu więc na powiązanie słowa z historią i środowiskiem, przy ich zmianie słusznie więc trzeba podjąć nową interpretację³³.

Kościół rozwija się w historii, ale zarazem tworzy swoją historię. Nie odbiegając od przeszłości, bardziej jednak niż z przeszłością wiąże się z teraźniejszością i przyszłością. Jego zasadnicze zadanie polega na autentycznym ukazywaniu Chrystusa, jego obecności lokalnej i funkcjonalnej, na nawiązywaniu z Nim dialogu i realizacji zbawienia. Dzięki obecności lokalnej i funkcjonalnej Chrystusa oraz zaangażowaniu człowieka Kościół jest przede wszystkim znakiem jedności. Realizując zbawienie, Kościół formuje sumienia ludzkości do całościowego patrzenia na bieg zdarzeń i wyzwała poczucie odpowiedzialności za rozwój świata³⁴.

Oddzielenie faktu grzechu od motywów i skutków skoncentrowało uwagę na istnieniu zła w świecie. Szukanie granic grzechu dało okazję moralistom i prawnikom do ustalenia daleko idących ograniczeń działalności ludzkiej. W ten sposób jednak pominięto aspekt kosmologiczny i personalny grzechu, a zagadnienie zacieśniono do następstw prawnych. Tymczasem problem grzechu, którego podmiotem jest człowiek, ma wydzźwięk przede wszystkim humanistyczny i dlatego powinien być rozpatrywany przez takie nauki, jak psychologia, socjologia czy pedagogika, a dopiero potem przez teologię moralną i prawo³⁵.

Zbawienie jest aktywnością boską i ludzką, dotyczącą całokształtu życia. Tam natomiast, gdzie mamy do czynienia z aktywnością, trudno byłoby wykluczać zmiany. Te założenia przeniesione w dziedzinę moralności, która nie chce wstrzymywać swego rozwoju i pomniejszać jego treści, a pragnie ten rozwój dynamizować, pozwoliły współcześnie zaakcentować element zmiany w moralności³⁶. Jakkolwiek więc moralność chrześcijańska jest stała, to jednak nie można mówić o stałości bezwzględnej. Stałe są podstawy, zasady i ukierunkowanie, ale zmienne wskaza-

³³ Zob. J. Kudasiwicz: *Wstęp do historii zbawienia*. Lublin 1974.

³⁴ F. König: *Chrystus i świat*. Kraków 1975 s. 267.

³⁵ R. Voillaume: *Gdzie jest wasza wiara*. Kraków 1975 s. 120 nn.

³⁶ Por. K. Wojtyła: *Problem teorii moralności*. W: *W nurcie zagadnień posoborowych*. T. 3. Warszawa 1969 s. 217—249.

nia szczegółowe. Dlatego ze względu na nowe warunki historyczne i środowiskowe należałoby — zdaniem niektórych uczonych — zrewidować dotychczasową naukę moralną.

Eschatologia w obecnym ujęciu teologicznym nie jest tylko jednym z rozdziałów teologii, ale przenika ją w całości. Mówi się w niej o wykonaniu planów Bożych, które w swoim czasie były ukazane światu. W przeciwieństwie do traktowania życia przyszłego jako odległego, podkreśla się obecnie związki, jakie zachodzą pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością — ich wzajemne uwarunkowania i wpływy. Niebo, piekło i czyściec, to problemy bardziej personalne, zależne od decyzji człowieka, niż lokalne. Ze względu na ową decyzję, którą człowiek podejmuje obecnie, z jednej strony są one przyszłościowe, a z drugiej aktualne³⁷.

Omówione dotychczas poglądy na temat różnych dziedzin życia chrześcijańskiego wyrażają jednocześnie pastoralną postawę Kościoła. Wydaje się jednak, że dopiero ukazany został aspekt doktrynalny tej postawy. Dlatego też, dla pełności obrazu, należałoby z kolei przejść do działalności apostołowskiej Kościoła.

Nowe spojrzenie na istotę i funkcje Kościoła w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II podyktowało nowe rozumienie i program pracy apostołowskiej, która z prywatnej inicjatywy staje się działaniem całej wspólnoty Kościoła. W przeciwieństwie do apostołstwa, które rozumiane było wyłącznie praktycznie, przechodzi się do apostołstwa wyprowadzanego z całej doktryny Kościoła.

Chrześcijaństwo naszych czasów jest osobowe, międzyludzkie i otwarte. Chrześcijanie czują się wezwani przez Boga, by świadomie, w sposób dobrowolny i wspólnotowo szerzyć Królestwo Boże: prawdy i dobra, sprawiedliwości, miłości i pokoju. W oddziaływaniu mniej podkreśla się spełniane czynności, a bardziej świadectwo osobowe, a szczególnie wspólnotowe. „Apostołować” więc znaczy przede wszystkim „świadczyć osobowo i wspólnotowo o Chrystusie”³⁸.

Obecnie rozwija się świadomość, że chrześcijaństwo z jednej strony powinno się wiązać z każdą, a z drugiej z żadną grupą polityczną. W przeciwieństwie do uniformizmu, charakterystycznego dla czasów minionych, współcześnie docenia się wartość kultury narodowej i jej znaczenie dla pracy duszpasterskiej. Różnorodność wyrazu kulturalnego i religijnego, dająca się zauważyć w poszczególnych środowiskach, w których Kościół istnieje i rozwija apostołstwo, przyczynia się zara-

³⁷ Y. Congar: *Chrystus i zbawienie świata*. Kraków 1968 s. 210—226.

³⁸ Zob. F. Pajet: *La catechesi come testimonianza*. Torino 1969.

zem do kształtowania dobrze pojętego uniwersalizmu chrześcijańskiego³⁹.

Faktyczny rozłam w Kościele, spowodowany przez jego członków w pewnym okresie historycznym, wyrządził mu wiele krzywd. Podczas gdy świadomość wieków szukała winowajców i odpowiedzialnych za taki stan rzeczy, współcześnie Kościół, weryfikując swoją postawę pastoralną, stwierdził, że wina jest po obydwóch stronach i rozwiązanie kryzysu jest możliwe tylko przy obopólnym zaangażowaniu się i dążeniu do jedności. W dążeniu więc do osiągnięcia tego celu przechodzi się od postawy apologetycznej do postawy wspólnych poszukiwań, modlitwy i otwartego apostołstwa⁴⁰.

Niedawno jeszcze na terenie Kościoła tworzyły się różne organizacje, które realizowały cele apostołskie. Jakkolwiek wzmiankowane inicjatywy nie straciły na aktualności, to obecnie cały Kościół jest apostołski. I chociaż w poprzednich wiekach do działalności Kościoła należały: rozwój kultury rolnej, budownictwo szkół i szpitali, praca pedagogiczna i dydaktyczna, to teraz punkt ciężkości przesuwa się na duszpasterstwo, będące wspólnotowym uczestnictwem w życiu Bożym i przekazywaniem go innym.

Starano się tu wykazać, że sytuacja obecna w świecie wpływa na postawę pastoralną Kościoła, że obecnie bardziej niż o duszpasterstwie w Kościele mówimy o duszpasterstwie Kościoła. Ważniejsze od wykonania określonych czynności jest zajęcie właściwej postawy. Apostołstwo, będące wyrazem działania całego Kościoła i dokonujące się przede wszystkim przez świadectwo osobowe i wspólnotowe, jest zakorzenione w świadomości Kościoła.

³⁹ S. Kunowski: *Wychowanie do chrześcijańskiego uniwersalizmu*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1969 nr 1 s. 3—15.

⁴⁰ A. Zuberbier: *Inspiracje soborowe w eklezjologii*. W: *Myśl posoborowa w Polsce*. Warszawa 1970 s. 122.

L'influence de la sécularisation sur l'attitude pastorale de l'Eglise

R É S U M É

Le Concile Vatican II établit dans ses documents que l'Eglise est de par sa nature pastorale: sa pénétration dans l'époque, le milieu, dans les diverses dimensions de la vie humaine en vue de nouer le dialogue avec Dieu — c'est précisément cela qu'embrasse le terme de *cura animarum*. L'on ne saurait par conséquent séparer la pastorale de l'Eglise mais la faire résulter de la vie intérieure de celle-ci, des perspectives et des conditionnements que portent le temps et le milieu.

L'article démontre que la situation actuelle dans le monde influe sur l'attitude pastorale de l'Eglise; ce n'est pas seulement l'Eglise qui exerce une influence sur le monde et qui le transforme, mais celui-ci n'est pas non plus sans influencer sur l'Eglise en coopérant dans la formation d'une nouvelle attitude, plus personnelle, communautaire, éducative et instructive. L'on parle actuellement non seulement des fonctions pastorales de l'Eglise dans le sens des services définis, mais aussi de l'esprit pastoral de l'Eglise, d'une attitude d'ensemble par rapport aux besoins du monde en vue de les satisfaire, de les orienter et de faire naître une commune responsabilité de l'avenir du monde et de l'Eglise.
